

**Teresa Kaczorowska**

## **Moje wiersze to odłamki serca mego...**

Pan Stefan Chojnowski to rolnik, poeta, działacz społeczny, ale też nestor polskich pisarzy ludowych. To on w latach 60. ubiegłego wieku – jako młodzieniec – współtworzył w Polsce - i na Ziemi Ciechanowskiej - pierwsze amatorskie środowisko twórcze. To on w 1968 r. był współzałożycielem Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie (cały czas należy do STL, jego legitymacja ma jeden z pierwszych numerów - 29), był prezesem mazowieckiego oddziału STL, a także pierwszym prezesem Klubu Twórców Ludowych w Powiatowym Domu Kultury (PDK-u) w Ciechanowie. Organizacja ta była zalążkiem całego ruchu twórczego nad Łydynią – dała początek Klubowi Pracy Twórczej, z którego wyrosło w 1988 r. Stowarzyszenie Pracy Twórczej w Ciechanowie, a potem, w 1997 r. - Ciechanowski Oddział Związku Literatów Polskich, do którego w latach 2004-2009 pan Stefan Chojnowski należał. A od 4 czerwca 2009 r., został również - tutaj w Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie - członkiem założycielem naszej **obecnej niezależnej** organizacji skupiającej ludzi pióra - **Związku Literatów na Mazowszu** (przekształconego z CO ZLP).

Stefan Chojnowski urodził się dokładnie 100 lat temu, 24 kwietnia 1926 roku w Soboklęszczu, gm. Sońsk, w pow. ciechanowskim, w wielodzietnej rodzinie chłopskiej (był najstarszym spośród dziewięciorga swego rodzeństwa). Jego rodzicami byli Józef i Władysława z domu Turadek. Ich drewniany dom stał w leśnych ostępach, a przodkowie odrabiali pańszczyznę w dobrach hrabiów Krasieńskich. Do 1939 r. młody Stefan zdołał ukończyć pięć klas Szkoły Powszechnej w Gąsocinie, którą ukończył dopiero po wojnie, dzięki kursom wieczorowym. W czasie okupacji niemieckiej – jako nastolatek! - został skierowany na przymusowe roboty w Prusach Wschodnich, a potem - w okupowanym przez Niemców Ciechanowie – budował, jako niewolnik, osiedla mieszkaniowe dla najeźdźców.

Po wyzwoleniu, do 1957 r., pan Stefan pracował na roli swoich rodziców. Po śmierci ojca w 1957 r., sam prowadził rodzinne gospodarstwo - przez 34 lata, aż do 1991 roku. I do dziś mieszka na ojcowiznie, w samodzielnie zbudowanym domu, do niedawna jeszcze z poślubioną w 1975 roku żoną Stanisławą (zmarła w maju 2021 r.). W ostatnim moim wywiadzie pan Stefan wyznał:

„Dobra to była żona ta moja Stanisława. Opiekowała się mną, była życiową pomocą, dużo ześmy rozmawiali, zwłaszcza kiedy paliło się w piecu. Teraz jest mi trudniej. Spędziliśmy razem ponad 40 lat. Nigdy nie krytykowała, że piszę wiersze w swojej świątyni ducha. Dużo łatwiej jest we dwoje”.

Obok ich domu w Soboklęszczu, na gruntach rodzinnych, stoi figurka-pomnik, z żelaznym krzyżem z 1891 r., ufundowana przez mieszkańców wsi, jako wotum za przeżycie zarazy. Pan Stefan sfinansował kilka lat temu nowe ogrodzenie przy niej, bo dawne było już zniszczone).

Stefan Chojnowski należał też do bardzo aktywnych w swojej wsi i gminie. Był sołtysem, ławnikiem sądu powiatowego, wieloletnim członkiem rady narodowej: gminnej i gromadzkiej. Działał też w spółdzielczości, kółkach rolniczych, w ruchu ludowym.

Dzięki samokształceniu, pasji czytania, zamięlowaniu do słowa polskiego, pisał niemal przez całe dorosłe życie. Pierwsze utwory Chojnowskiego powstały w 1945 r. - pod wpływem lektury Mickiewiczowskiego *Pana Tadeusza*. W 1951 r. został korespondentem terenowym znanej ogólnopolskiej rolniczej gazety „Gromada - Rolnik Polski”.

Jako poeta debiutował też na łamach tego pisma - w 1956 r. Jego wiersze prezentowano także w wielu innych pismach ogólnopolskich („Kamienie”, „Zielonym Sztandarze”, „Chłopskiej Drodze”), na antenie Polskiego Radia oraz na łamach prasy lokalnej. **Wieś, ziemia rodzinna, piękno przyrody** (szczególnie tej najbliższej, nadsońskiej), **praca polskiego rolnika, jego radości i troski** - to ulubione tematy Stefana Chojnowskiego. Sławił je w poezji, ale i w prozie, drukując swoje utwory w licznych wydawnictwach zbiorowych - regionalnych i ogólnopolskich.

**Stefan Chojnowski jest autorem siedmiu książek: *Lubię oddechy pól*, wstęp A. Zielińska (Ciechanów 1980), *Narodziny tęczy*, wybór, oprac. i posłowie E. Lipniewska (Lublin 1985), *W zieloności Mazowsza*, wybór, oprac. i wstęp H. Kosienkowska (Lublin 1994), *List do serc*, red. E. Stangrodzka (Ciechanów 2003), *W zadumie mazowieckich drzew*, wybór, oprac. i wstęp D. Niewiadomski (Ciechanów 2007), *Ostatnie promienie słońca*, red., wstęp i nota biograficzna D. Niewiadomski (Lublin 2012) oraz *Modłę się polskiego zboża lanem*, wybór, oprac. i wstęp D. Niewiadomski (Lublin 2015).**

W swoim dorobku literackim ma utwory dojrzałe, bardzo indywidualne, przetrawione przez własne życie. Są to nie tylko wiersze, ale też fraszki, pieśni, gawędy wierszowane, opowiadania. Zwłaszcza ostatnie książki poety z Soboklęszcza zawierają nie tylko jego wiersze, ale też prozę oraz zdjęcia ukazujące bliskie poecie osoby, regionalne zabytki kultury, życie literackie, w którym Pan Stefan uczestniczył. Wśród wierszy wyróżniają się szczególnie treści związane z przemijaniem i rysującym się wyraźnie kresem życia. Przemawiają one szczerością, zaangażowaniem uczuciowym, miłością do świata.

[..] Każdy nowy poranek

jest darem nieba  
 w moim podeszłym wieku  
 stąd wielka podzięką Najwyższemu  
 za poranny dar przebudzenia  
 za piękno ojczystych widoków [...]  
*/Dar nieba/*

W liryce zwracają też uwagę portrety rodzinne (matki, ojca, brata), miłość do ojczystej ziemi, uniwersalne wartości religijne, wielki patriotyzm, zauroczenie wręcz „małą ojczyzną” nad Soną, gdzie poeta urodził się i spędził całe swoje długie życie, a Soboklęczyszcz - to jego mikrokosmos i wszechświat. Tak Stefan Chojnowski pisze o swojej wsi:

[...] Cisza ogromna we wsi  
 pachnie ziemią  
 kłosami żyt i pszenic  
 igliwem sosnowych zagajników  
 otulone pierzyną porannej mgły  
 stare wierzby i olszyny  
 podpierają sklepienie horyzontu

Piękne błękitne sklepienie nieba  
 ogromny sufit  
 ozdobiony kandelabrem słońca  
 - dzieło zegarmistrza dziejów  
 poraża różowością poranka  
 czerwienią zachodu  
 ogniem niebieskim w czas burzy  
 i koroną tęczy /.../  
*/W Soboklęczszczu/*

Chojnowski oddaje hołd ziemi i przyrodzie, bo jak powiedział w ostatnim wywiadzie: „Jestem w przyrodzie, zawsze ją widzę, dostrzegam wszystkie pory roku. A ludzie często nie widzą, że drzewa kwitną, że przekwitają. Przechodzą i nie dostrzegają...”.

Poeta oddaje także ludziom wsi hołd, doceniając ich codzienny trud. Bo Stefan Chojnowski to pieśniarz całej ziemi, na której żyje, utożsamia się z nią i pragnie z tej swojej pięknej krainy odejść do wieczności.

[...] ja – gminny poeta  
 zakochany w pięknie tej ziemi  
 z zapracowanym ludem

jak proch płynę przez dzieje  
i zostawiam szlak swego życia  
zapisanego w wierszach [...]

*/ Gminny poeta/*

W ostatnim zbiorze tym *Modlę się polskiego zboża łanem* poeta, rolnik, społecznik, patriota podporządkowuje swoje życie woli Boga. Przykładem wiersz *Wiem, że dopłynę*:

[...]  
duch mój w ciele wylęknionym  
zmierza ku Panu Stworzenia  
widzę w oddali promienie Boskiej jasności  
widzę błogosławiącą  
niewidzialną rękę Najwyższego  
wiem już że nie utonę  
pokorny i cichy dopłynę  
do oceanu pokoju ducha  
stanę się kroplą w morzu  
niebiańskiej szczęśliwości  
[..]

*/Wiem, że dopłynę/*

Za swoją działalność literacką i społeczną Stefan Chojnowski otrzymał wiele odznaczeń, m.in. Srebrny Krzyż Zasługi (1955), „Zasłużony Działacz Kultury” (1979), Krzyż Kawalerski OOP (1984), Odznakę „Za Zasługi dla Województwa Ciechanowskiego” (1987), Medalem *Pro Masovia*, nadanym przez Marszałka Województwa Mazowieckiego (2011). Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury ludowej uhonorowano go **Nagrodą im. Oskara Kolberga** (1996), ogólnopolskimi Nagrodami: **im. Stanisława Markwasa** (1980), **im. Jana Pocka** (1983). Z kolei na Ziemi Ciechanowskiej został odznaczony prestiżową **Nagrodą im. Franciszka Rajkowskiego** przyznaną przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej (1984), Nagrodą Starosty Ciechanowskiego (2011), Nagrodą „Złote Pióro” za tom *Ostatnie promienie słońca* (2013), która została Książką Roku 2012.

Pan Stefan był zawsze bardzo aktywnym literatem. Występował często na antenie Polskiego Radia w cyklicznej audycji „Kiermasz pod kogutkiem”, brał udział w Ogólnopolskich Festiwalach Folklorystycznych w Płocku, czy Festiwalach Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą.

Także na ziemi rodzinnej, mimo sędziwego wieku, jeszcze do niedawna, uczestniczył w naszych Ciechanowskich Jesieniach Poezji, Wiośnie Literatury w Gołotczyźnie, w spotkaniach autorskich. Spotykaliśmy się z panem Stefanem Chojnowskim także na

jego jubileuszach, benefisach i uroczystych promocjach książek. Najczęściej w ulubionym miejscu Pana Stefana, tutaj, w Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie... Ostatnio: 9 czerwca 2011 r. - benefis z okazji jego 85-lecia jego urodzin, 22 czerwca 2012 r. - promocja tomiku *Ostatnie promienie słońca*, (Lublin 2012), 24 kwietnia 2022 r. - benefis z okazji 95-lecia...

Ostatnio, a dokładnie 16 maja 2021 r. odwiedziliśmy pana Stefana - w trzy osoby - w jego domu rodzinnym w Soboklęszczu. Wiem, że obawiał się najpierw naszej wizyty, ale żegnając nas był radosny i aż popłakał się ze wzruszenia, wśród kwitnących wówczas bzów i jabłoni oraz śpiewu ptaków. Przeprowadziłam z panem Stefanem wtedy rozmowę - wywiad został opublikowany w jubileuszowym 25. numerze „CZL”, w którym poeta senior martwi się o Polskę. Powiedział:

„źle się dzieje w ojczyźnie, gdyż nie wszyscy Polacy chcą, aby w Polsce się dobrze działo. Dbają bardziej o swój prywatny byt, nie o kraj. Trudno mi to zrozumieć. Należy się cieszyć, że Polska się odrodziła, że jest dziś wolna, że się rozwija. I dbać o swój kraj, starać się, aby była zgoda, bo znowu sąsiedzi nas rozszarpią”.

Zapamiętałam jego słowa: „Życie duchowe człowieka wymaga, aby czytać, wiedzieć co się w kraju i na świecie dzieje, także w kulturze. Ważna jest też modlitwa, najlepiej swoimi słowami. Ja modlę się codziennie. To ubogaca człowieka, bo zwracamy się do rzeczy najważniejszych, ostatecznych” – mówił, że nadal prenumeruje prasę, ma nawyk czytania i czyta... bez okularów.

Życzę Panu, Panie Stefanie, aby trwał Pan na swojej ziemi rodzinnej, jak najdłużej! Aby nadal modlił się swoimi wierszami, które jak sam Pan powiedział „są odłamkami Pana serca”. Aby nadal składał Pan hołd Najwyższemu, Ojczyźnie i żył jak najdłużej! Życzymy Panu zdrowia, radości i jeszcze wielu lat życia. I niechaj spełnią się Pana poetyckie słowa:

[...] jeżeli Bóg mi pozwoli –  
 Stwórcą wszelkiego piękna  
 to nie wszystek umrę  
 duchem chcę tu pozostać  
 w pięknej tej ziemi  
 którą nad życie umiłowałem  
*/Gminny poeta/*